

Grażyna Węgrzyn

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

KAPITAŁ LUDZKI – DYSTANS ROZWOJOWY POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ

1. Wstęp

Do najważniejszych osiągnięć ekonomii ostatnich lat należy odkrycie, że inwestycje w kapitał ludzki stanowią główny warunek oraz przesłankę wzrostu i rozwoju gospodarczego. Nastąpiła wyraźna zmiana modelu globalnego wzrostu gospodarczego. Wiedza, zastępując kapitał materialny, pieniężny i ziemię, stała się najważniejszym kapitałem, zwłaszcza w obszarze wysokiej techniki.

Określenie „kapitał ludzki” wprowadził do ekonomii laureat nagrody Nobla z 1979 r. Th. W. Schulz [Stankiewicz 1998, s. 506]. Twierdził on, że każdy człowiek rodzi się z pewnym szczególnym zespołem genów, określającym jego wrodzone zdolności. Zdolności ludzkie mogą być wrodzone albo nabyte. Cechy nabytej jakości populacji, które mają wartość i mogą być wzbogacane za pomocą odpowiedniego inwestowania, określił kapitałem ludzkim [Fitz-enz 2001, s. 8]. W odniesieniu do działalności gospodarczej kapitał ludzki można traktować jako kombinację takich czynników, jak:

- cechy wnoszone przez człowieka: inteligencja, energia, ogólnie pozytywna postawa, wiarygodność, zaangażowanie,
- zdolność do uczenia się: chłonność umysłu, wyobraźnia, zdolności twórcze, a także zdrowy rozsądek,
- motywacja pracownika do dzielenia się informacjami i wiedzą: duch zespołowy i orientacja na cel.

Doświadczenia wielu krajów wskazują, że najtańszym sposobem przyspieszania tempa rozwoju gospodarczego są inwestycje w kwalifikacje człowieka. Potencjał intelektualny stwarza ogromne możliwości, które umiejętnie poprowadzone mogą ożywić gospodarkę i wprowadzić ją na ścieżkę zrównoważonego wzrostu. Rozwój i racjonalne

wykorzystanie zasobów siły roboczej jest głównym filarem procesu budowy gospodarki opartej na wiedzy. Oznacza to, że zasadnicze znaczenie, zarówno dla osiągnięcia wysokiego poziomu zamożności, jak i dla procesów rozwojowych w przyszłości, ma kapitał ludzki. To jego jakość zadecyduje o bogactwie narodów w długim okresie.

Celem opracowania jest przedstawienie jakości kapitału ludzkiego w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej. Na jakość kapitału ludzkiego wpływają przede wszystkim widzialne i niewidzialne inwestycje w edukację, wiedzę oraz nakłady na działalność B+R. Od tych czynników zależy w głównej mierze charakter wzrostu gospodarczego, a szczególnie zmniejszanie luki technologicznej i produktywnościowej. To zaś z kolei pozwala na osiąganie sukcesów w nadrabianiu dystansu rozwojowego wobec krajów wysoko rozwiniętych.

Trudno wyobrazić sobie współczesne państwo, które może obejść się bez ludzi z wyższym wykształceniem. Obecnie nowo powstające gospodarki najczęściej określa się jako gospodarki oparte na wiedzy. To właśnie wiedza decyduje o rozwoju. W nowej gospodarce istotne znaczenie ma zdobywanie przez ludność wysokiego poziomu umiejętności oraz wiedzy. Wszystko to świadczy o tym, że w gospodarce opartej na wiedzy popyt na nisko wykwalifikowanych pracowników sfery produkcji będzie najprawdopodobniej spadał. Dlatego też inwestycje w kapitał ludzki wydają się obecnie jak najbardziej uzasadnione.

2. Jakość zasobów ludzkich

W strategii pt. „W perspektywie roku 2010” opracowanej przez Komitet Prognoz „Polska w XXI w.”, za najważniejszy priorytet uznano wykorzystanie potencjału intelektualnego Polski i jej zasobów ludzkich w celu przyspieszenia modernizacji procesów społeczno-gospodarczych kraju i zbliżenia ich do struktur zachodnioeuropejskich. Priorytet dla edukacji jest zgodny z kierunkiem strategii Unii Europejskiej. Należy zaznaczyć, że systemy edukacyjne w państwach Unii Europejskiej nie są regulowane prawem wspólnotowym. Poszczególne kraje prowadzą własną politykę w tym względzie.

We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych obserwuje się obecnie duże zapotrzebowanie na kadry kwalifikowane, dysponujące walorami niezbędnymi, by stawić czoło wyzwaniom współczesnych gospodarek. Jest to związane z wyraźnym przyspieszeniem tempa rozwoju postępu technicznego i technologicznego, opartego przede wszystkim na rozszerzaniu komputeryzacji i automatyzacji. Wymaga to od pracobiorców wyższego poziomu kwalifikacji. Wydaje się, że inwestowanie w kapitał ludzki, szczególnie w podnoszenie poziomu wykształcenia, jest nieodzownym elementem rozwoju gospodarczego.

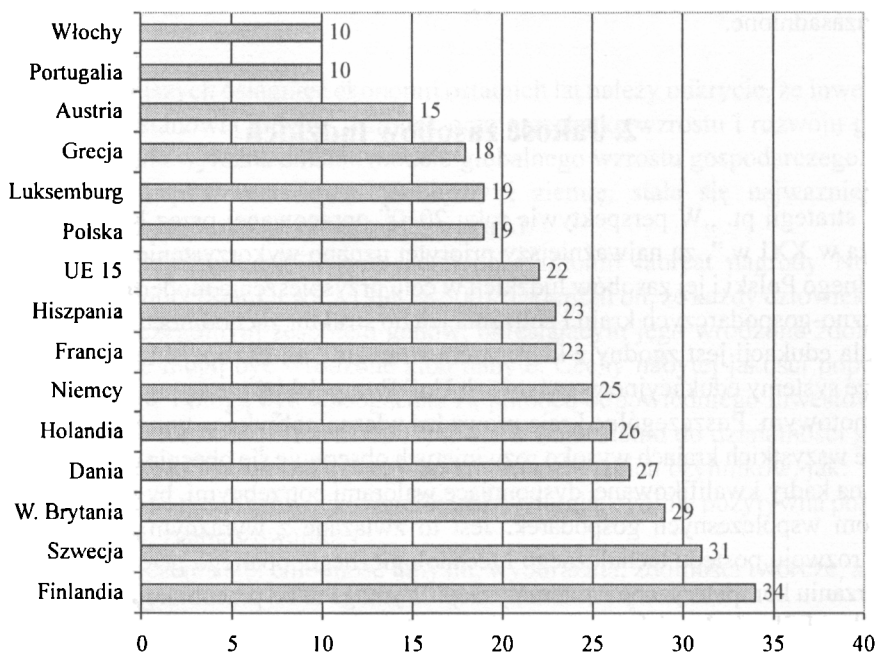
Jakość kapitału ludzkiego można rozpatrywać w różnych kategoriach. Niestety, dostępność porównywalnych danych statystycznych znacznie ogranicza ocenę jakości tego kapitału.

Warto zauważyć, że inwestycje w edukację kapitału ludzkiego opierają się na czterech humanistycznych zasadach, mających skutki ekonomiczne [Auleytner 1999]:

- uczyć się, aby wiedzieć,
- uczyć się, aby działać,
- uczyć się, aby wspólnie żyć,
- uczyć się, aby być.

Zasady te odnoszą się do całego życia człowieka. Nie tylko osoba młoda, ale także osoba dorosła musi się uczyć przez całe życie, aby zachować konkurencyjność. Doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych dowodzą, że już dziś ludzie zmieniają zawód średnio 6-8 razy w ciągu życia zawodowego. Dlatego coraz większą wagę przywiązują się do tzw. kształcenia ustawicznego.

O jakości kapitału ludzkiego świadczy niewątpliwie poziom wykształcenia. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w Polsce dokonał się znaczny postęp, jeżeli chodzi o poziom wykształcenia ludności. Liczba osób z wykształceniem co najwyżej podstawowym zmniejszyła się, natomiast wzrosła liczba osób z wykształceniem średnim i wyższym. W 1970 r. połowa mieszkańców Polski posiadała wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe, a w 2002 r. takich osób było już tylko 31%. Odsetek mieszkańców z wyższym wykształceniem wzrósł w tym okresie z 2 do 10,2%. W Unii Europejskiej w 2001 r. ludność z wykształceniem wyższym stanowiła 16,0% ogółu ludności w wieku 15 lat i starszej.



Rys. 1. Udział osób z wykształceniem wyższym w populacji w wieku 25-59 lat w wybranych krajach UE w 2000 r.

W Unii Europejskiej w 2000 r. osoby z wyższym wykształceniem stanowiły 22% ogółu populacji w wieku 25-59 lat (rys. 1). W Polsce udział tej grupy wynosił 19%. Najniższy odsetek osób z wyższym wykształceniem odnotowano w Portugalii i Włoszech (po 10%), najwyższy zaś w Finlandii (34%) i Szwecji (31%).

W tabeli 1 przedstawiono liczbę studentów przypadającą na 10 tys. ludności w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej. W Polsce w latach 1990-2000 liczba studentów na 10 tys. ludności wzrosła aż o 186% (tj. z 143 studentów w 1990 r. do 409 studentów w 2000 r.). Najwyższy wzrost wśród prezentowanych krajów wystąpił na Węgrzech (203%). Jedyne w Niemczech w badanym okresie zmniejszyła się liczba studentów przypadająca na 10 tys. ludności z 257 do 250 studentów, tj. nastąpił spadek o 2,7%. Z przytoczonych danych wynika, że wyższy wskaźnik niż w Polsce wystąpił jedynie w Hiszpanii (460 studentów na 10 tys. ludności) i Irlandii (425 studentów). Oznacza to, że Polsce udało się „dogonić” kraje Unii Europejskiej pod względem zmniejszania dysproporcji w poziomie wykształcenia. Jednak wzrostowi liczby studentów w Polsce nie towarzyszyło proporcjonalne zwiększenie liczby nauczycieli akademickich, co może wpływać na jakość kształcenia. W latach 1990-2000 wzrost liczby nauczycieli akademickich wyniósł zaledwie 33%, podczas gdy liczba studentów wzrosła czterokrotnie. Na początku lat dziewięćdziesiątych na jednego nauczyciela akademickiego przypadało 6 studentów, obecnie zaś wskaźnik ten wzrósł do 18. Jednak sytuacja w tym względzie nie odbiega znacznie od sytuacji w Unii Europejskiej, gdzie występuje duże zróżnicowanie. Poziom tego wskaźnika waha się od 23 we Włoszech do 7 w Niemczech.

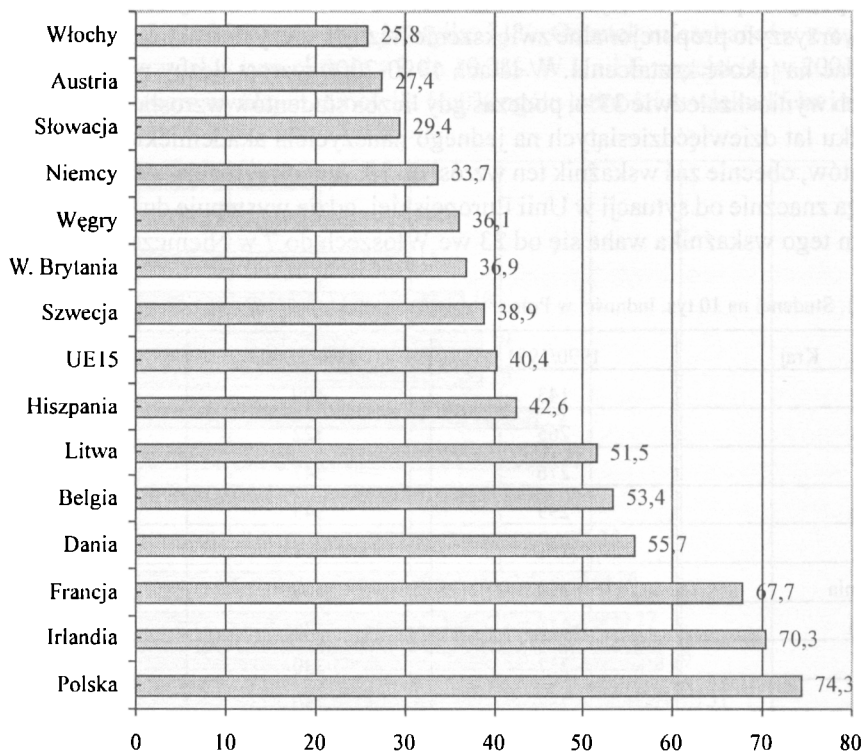
Tabela 1. Studenci na 10 tys. ludności w Polsce i w wybranych krajach UE

Kraj	1990/1991	1999/2000	Dynamika (w %)
Polska	143	409	286,0
Austria	265	322	121,5
Belgia	276	347	125,7
Francja	299	343	114,7
Grecja	191	401	209,9
Hiszpania	314	460	146,5
Irlandia	256	425	166,0
Litwa	237	330	139,2
Niemcy	257	250	97,3
Słowacja	124	252	203,2
Węgry	99	300	303,0
W. Brytania	218	339	155,5
Włochy	256	307	119,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie [„Rocznik Statystyki...” 2003, s. 173].

Podkreślić należy, że tak znaczny wzrost populacji studentów w Polsce jest związany przede wszystkim ze zwiększeniem się liczby studentów studiów wieczorowych i zaocznych w szkołach państwowych, a także z rozwojem różnych form studiów w szkołach wyższych niepaństwowych. Liczniesze generacje absolwentów szkół średnich oraz zwiększony wśród nich odsetek osób, które zamierzają kontynuować naukę w szkołach wyższych, powoduje, że od kilku lat sukcesywnie rośnie liczba studentów, a co się z tym wiąże – i absolwentów szkół wyższych.

Pod względem liczby absolwentów szkół wyższych na 1000 osób w wieku 20-29 lat Polska zajmuje niekwestionowane miejsce lidera. Dane przedstawia rys. 2. W 2001 r. w Polsce na 1000 osób w wieku 20-29 lat przypadało 74,3 absolwentów szkół wyższych. Tymczasem średnio w tzw. starej Unii Europejskiej na 1000 osób w wieku 20-29 lat przypadało jedynie 40,4 absolwentów. Najniższa wartość tego wskaźnika wystąpiła we Włoszech (25,8), Austrii (27,4) i Słowacji (29,4).



Rys. 2. Liczba absolwentów szkół wyższych na 1000 osób w wieku 20-29 lat w 2001 r. w Polsce i wybranych krajach UE

Źródło: [Nauka i technika... 2005, s. 186].

Niewątpliwym sukcesem rozwoju szkolnictwa wyższego w ostatniej dekadzie był ogromny, bo prawie czterokrotny wzrost liczby studentów i odpowiadający mu wzrost wskaźnika skolaryzacji. Najczęściej stosowaną miarą powszechności kształcenia jest współczynnik skolaryzacji¹. Współczynnik skolaryzacji brutto w szkolnictwie wyższym wzrósł w Polsce ponad trzykrotnie z 12,9% w roku akademickim 1990/91 do 46,4% w roku akademickim 2003/04 [*Szkoły wyższe...* 2004, s. XVI].

Informacje o strukturze studentów są już jednak mniej optymistyczne. W roku akademickim 2003/04 w szkołach wyższych na studiach dziennych kształciło się 47,2% wszystkich studiujących. Studenci uczący się w systemie zaocznym, wieczorowym i eksternistycznym stanowili 52,8% ogółu studiujących. Zakłada się, że studia odbywane w trybie innym niż dzienny powinny stanowić ułatwienie w podnoszeniu kwalifikacji dla osób już pracujących. Jednak w rzeczywistości często stanowią substytut pełnych studiów odbywanych w trybie dziennym, co dotyczy zwłaszcza osób młodych.

W roku akademickim 2003/04 wśród 400 szkół wyższych w Polsce tylko 126 było uczelniami państwowymi. Kształciło się w nich aż 70,6% ogółu studentów (1 312,7 tys. osób).

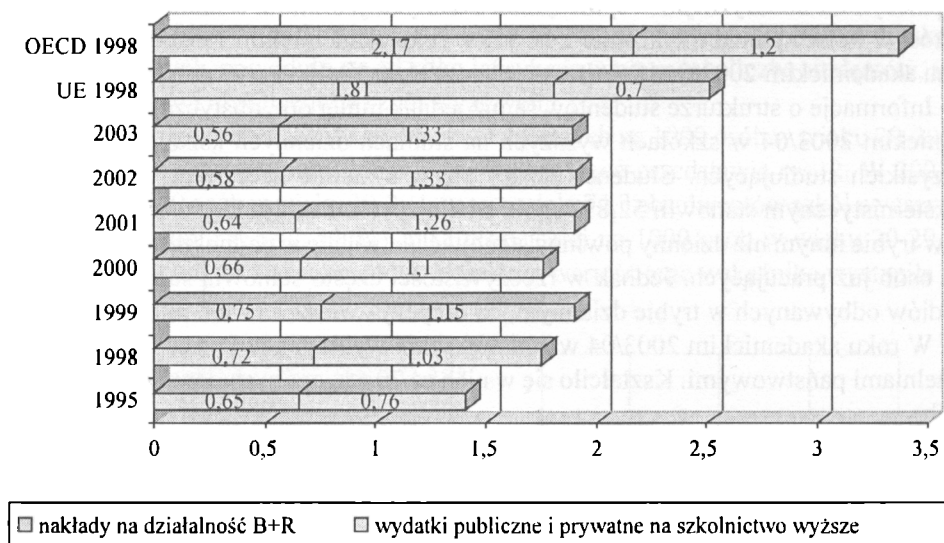
Największe różnice, jeżeli chodzi o skalę kształcenia między Polską a krajami Unii Europejskiej, wystąpiły w odniesieniu do skali edukacji ustawicznej. Odsetek uczestników edukacji ustawicznej w Polsce w 1998 r. wynosił 13%, podczas gdy w Unii Europejskiej było to 31% populacji osób w wieku 25-64 lata [*Sektorowy program...* 2004, s. 71]. Tworzenie nowoczesnego i efektywnego systemu edukacji ustawicznej jest warunkiem nie tylko dostosowania zasobów siły roboczej do potrzeb rynku pracy, ale i zniwelowania pewnej luki cywilizacyjnej.

3. Inwestycje w wiedzę

We współczesnej gospodarce inwestycje przybierają różnorodne formy. Każda z nich ma duże znaczenie dla rozwoju i wzrostu gospodarczego. Inwestycje można podzielić na inwestycje materialne i inwestycje w wiedzę. Ze zdefiniowaniem i pomiarem inwestycji materialnych na ogół nie ma problemu, gdyż inwestycje te obejmują nakłady na budynki i budowle oraz maszyny i urządzenia techniczne. Cechą ich jest to, że umożliwiają dyfuzję innowacji technicznych. Problem pojawia się przy definiowaniu i pomiarze inwestycji w wiedzę. Brak jest powszechnie przyjętej standardowej definicji tego pojęcia. Na ogół przyjmuje się, że inwestycje w wiedzę (*investment in knowledge*) obejmują nakłady na działalność B + R, wydatki – publiczne i prywatne – na szkolnictwo wyższe oraz nakłady na oprogramowanie. Relacja inwestycji w wiedzę do PKB w ostatnich latach przyjmuje najwyższe wartości w Szwecji 6,5%, podczas gdy średnia dla UE

¹ Współczynnik skolaryzacji brutto jest to wyrażony procentowo stosunek wszystkich osób uczących się na danym poziomie do całej populacji osób będących w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia.

wynosiła 3,6%. Wymieniona relacja traktowana jest obecnie, m.in. przez ekspertów OECD, jako jeden z najważniejszych wskaźników służących do oceny stopnia rozwoju w poszczególnych krajach gospodarki opartej na wiedzy.



Rys. 3. Relacja „inwestycji w wiedzę” do PKB w Polsce w latach 1995-2003 (w %)

Źródło: [Nauka i technika... 2005, s. 188].

W Polsce relacja inwestycji w wiedzę do PKB w latach 1995-2003 zwiększyła się z 1,41 do 1,89% PKB (rys. 3). Nadal jednak jest to niższy wskaźnik niż w Unii Europejskiej, gdzie inwestycje w wiedzę (bez nakładów na oprogramowanie) stanowiły 2,51% PKB. W Polsce wzrost tego wskaźnika w ostatnich latach wynikał głównie ze wzrostu wydatków prywatnych na szkolnictwo wyższe, czyli opłat wnoszonych przez studentów za zajęcia dydaktyczne w państwowych i prywatnych szkołach wyższych.

4. Podsumowanie

Globalizacja gospodarki wymaga przełamywania barier komunikacyjnych – językowych, kulturowych, a przede wszystkim technologicznych. Narzędziem przełamywania tych barier jest edukacja. To wykształcenie determinuje szanse na zmniejszenie dystansu rozwojowego Polski w stosunku do krajów Unii Europejskiej.

Zachodzące w ostatnich latach zmiany w poziomie wykształcenia Polaków są na pewno korzystne. Z przeprowadzonej analizy wynika, że ogólny poziom wykształcenia zasobów pracy w Polsce jest stosunkowo wysoki, na co miał wpływ boom edukacyjny

lat dziewięćdziesiątych. Poziom wykształcenia polskich pracobiorców nie odbiega znacznie od wykształcenia ludności w Unii Europejskiej. Zwraca się jednak uwagę, iż by osiągnąć europejski poziom wykształcenia ludności, 20% mieszkańców naszego kraju powinno posiadać wykształcenie wyższe [Kryńska 2004, s. 250]. Tymczasem tylko ok. 10% ludności Polski ma wykształcenie wyższe.

Nasuwa się jednak pytanie o przydatność nabywanych – coraz wyższych – kwalifikacji. Ludzie są wykształceni, ale często ich wykształcenie nie jest przydatne na rynku pracy. Dowodem na to są statystyki dotyczące bezrobotnych. Wydaje się, że problemem jest jakość, a przede wszystkim nieadekwatność wykształcenia do nowych wymagań gospodarki. Z tego więc względu działania podejmowane w ramach polityki edukacyjnej powinny – z natury rzeczy – wynikać z przewidywanych zmian zapotrzebowania na kadry w przyszłych okresach. Zachodzące zmiany gospodarcze i społeczne w Polsce wymagają nieustających wysiłków edukacyjnych, a szczególnie kształcenia ustawicznego w różnych formach organizacyjnych, które odpowiadają wymaganiom rynku pracy i osobistym ambicjom kształconych osób.

Literatura

- Auleytner J., *Kapitał ludzki w Polsce i w Unii Europejskiej*, „Rzeczpospolita” nr 282 z 3 grudnia 1999.
 Fitz-enz J., *Rentowność inwestycji w kapitał ludzki*, Kraków 2001.
 Kryńska E., *Szkolnictwo wyższe a rynek pracy*, [w:] *Regulacyjne aspekty polityki ekonomicznej – dostosowania polskiej gospodarki do europejskiego i globalnego rynku*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2004.
Nauka i technika w 2003 r., GUS, Warszawa 2005.
 „Rocznik Statystyki Międzynarodowej” 2003, GUS, Warszawa 2003.
 Sektorowy program operacyjny „Rozwój zasobów ludzkich” 2004-2006, MGPIPS, Bruksela–Warszawa 2004.
 Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 1998.
Szkoły wyższe i ich finanse w 2003 r., GUS, Warszawa 2004.

HUMAN CAPITAL – DEVELOPMENTAL GAP BETWEEN POLAND AND THE EU

Summary

The article attempts to present the quality of human capital in Poland as compared to the EU15 member states. Human capital quality is primarily affected by investments in education, knowledge and R&D. Those are the main determiners of the nature of economic growth, in particular the closing of technology and productivity gaps. This in turn promotes catching up with the development level of economically developed countries.

The analysis reveals that the general education level of Polish workforce is relatively high, and Polish employees are educated at the level similar to that of the European population. The socio-economic transformations in Poland require continuous educational efforts, particularly in the sphere of permanent education in various organisational forms to suit both the demands of labour market and the aspirations of people receiving education.